

SZWAJCARKA 19 WRZEŚNIA 2020

ZAGRALI I POSZLI

SZWAJCARKOWE GRANIE
ZAGRALIIPOSZLI.PL
FACEBOOK.COM/ZAGRALIIPOSZLI
YOUTUBE.COM
SPOTIFY.COM



1. WATAHA

sl. i muz. Andrzej Janka

Znowu zabłyśnął biały kiet
w mroku, co już się rozgościł
Z ciemnej chmury spadnie deszcz
Włcza wataha schodzi na źer
Pogruchotać nowe kości
Cisza... Strach się wkradł do serc

Ref. x2

Ty i ja, jak wilki dwa
Wciąż nie możemy patrzeć na siebie
Ty i ja, jak wilki dwa
A jednak ja nie mogę żyć bez Ciebie...

Basior samotny budzi strach
Jak go spotkasz zejź mu z drogi
Ne zadzieraj bo źle skończy się
Ale straszniejsza w wilczych grach
Jest wataha, której ktoś przewodzi
Węc nie czekaj, aż dopadnie Cię

Ref. x2

2. GRENLANDIA

sl. i muz. Andrzej Janka

Jak skalpelem rozpruwamy fale

Płyniemy na Grenlandię

I za domem nie tęsknimy wcale

Przy grogu chcemy posłuchać

Ref. Jak siwiuteńki bosman z młodych łacha dart łaha

haha ha! Z uśmiechem opowiadał

Jak na Grenlandii stado fiordów z ręki dokarmił

2

Jak Wikingowie przed wiekami płyniemy na Grenlandię

I po nocach już nie śpimy wcale

Zawijamy do portu w Upernavik

Ref. A siwiuteńki bosman z młodych łacha dart

łaha haha ha! Z uśmiechem opowiadał

Jak na Grenlandii stado fiordów z ręki dokarmił

3.

Granitowe czekają na nas ściany,

Płyniemy na Grenlandię!

I wzywają alpinistów śmiałych,

którzy pragną wspinać się na nie

Ref. A siwiuteńki bosman z młodych łacha dart

łaha haha ha! Z uśmiechem opowiadał

Jak na Grenlandii stado fiordów z ręki dokarmił

3. FUERTEVENTURA

sl. i muz. Andrzej Janka

Zawinąłem do portu na Fuerteventura
Lecz tam były tylko skały i stare wraki dwa
Do najbliższej tawerny musiałem dotrzeć wplaw
Nikt nie przywitał winem, nikt nie podał koca, hej!

A na dodatek było ciemno jak w nosie
Sam siebie odszukałem po własnym głosie
Zapukałem o świcie do gospody w Pajara
I drzwi mi otworzyła przepiękna Estrella!

Przeurocza Estrella okazała się
Lekarstwem na kłopoty, na dobre i na złe
Karmiła i pieściła i przytulała mnie
Aż zażądała ślubu... hm.. o nie! Co to to nie!

Pewnego dnia po ciemku wysłizgnąłem się
Wskoczyłem znów do morza i nikt nie widział mnie
Gdy wchodziłem na pokład "American Star"
Ten właśnie się rozbijał o grzebienie skał...

4. UROCZA ZOYA

sl. i muz. Andrzej Janka

1. Było już późne popołudnie,

Słońce świeciło jeszcze cudnie

Wtedy to właśnie śliczna Zoya gdzieś przed siebie powędrowała

Johnemu nic nie powiedziała, wtajemniczy się spakowała

Zabrała kilka sukienek, też tą niebieską od Johna

Ref.

Ktokolwiek widział gdzie odeszła urocza Zoya

Nech zdradzi sekret Johnnemu bo z bólu kona

2. Czekał na Zoyę trzy miesiące

Lato było bardzo gorące

Powietrze rozgrzane falowało i tylko serce bolało

Wkońcu spakował dolców trzysta, fotkę Zoi pięknej jak kryształ

Do torby wrzucił chleba trochę i wyruszył w długą drogę

Ref...

3. Johnny wędrował lata całe

Zajrzał pod każdy chyba kamień

I gdyby nie fotografia to by zapomniał jak wyglądała

Aż dnia pewnego się znalazła piękniejsza niż ta fotografia

I tylko wciąż powtarzała, że strasznie bardzo tęskniła

Ref. x2

Ktokolwiek wie czemu odeszła urocza Zoya

Nech nic nie mówi Johnemu bo i tak z bólu skona

5. O SKRZYPKU JANE

sl. i muz. Andrzej Janka

Wpodartym płaszczu i w bucie jednym
Na starych skrzypkach pięknie grał
To stary Jan, co nie chciał pieniędzy
Mawiał, że graniem zbawia świat

Ref. Melodie wity się po smykach
Każdy przechodzień rzucał groszy garść
I chociaż grania nie przerywał
To zabijał wzrokiem spode łba

Grał pod kościołem i na rynku
Słuchał go ksiądz i policjant
Pijak nie chodził już do szynku
Tylko skrzypkowi grosz rzucał

Ref...

Grosz rozrzucony, a niechciany
Skrętnie wieczorem wybierał
Potem wyraźnie zakłopotany
Kupił nowego Poloneza

Ref...

6. POWRÓT

sl. i muz. Andrzej Janka

Siedzimy w sześciu wymęczeni

Za oknem mija smutny las

Nektórzy z nas są przerażeni

Tym co dopiero czeka nas

Ref.

Za oknem stupy jak szalone

Wtył biegną i zapominają

To co było x2

Znów krajobrazy umykają

Prędkość zawrotną miewa czas

Wspomnieniom siłę swą nadają

Ulotne zbierają się w nas

Ref...

Wtyle zostaje świat skurczony

Z czasem przegrały wyścig znów

Góry złociste, góry moje

Na zimę powrócimy tu

Ref...

7. BYLE DALEJ

sl. i muz. Andrzej Janka

Znowu płynę wśród potonin
niczym statek w morzu traw
I przybijam do Bukowin jak do portu w Pajara

Ref.

Marzę tylko by iść, byle dalej i dalej
I się zgubić, po prostu zapomnieć /x2

Płowe sarny jak delfiny odpływają stadami
nad chmurami potoniny, archipeląg zielony

Ref.

Marzę tylko by iść, byle dalej i dalej
I się zgubić, po prostu zapomnieć /x2

8. OJCZE

sl. i muz. Andrzej Janka

Kiedy mleko mi sięgało do nosa i nie wyżej
Zapatrzony byłem w ojca bo przecież stał najbliżej
A on mówił tak dobry bądź dla ludzi /x2

Kiedyś poszliśmy na ryby i nudziłem się jak mops
Chyba się wyprowadziły, czekaliśmy całą noc
A on mówił tak dobry bądź dla ludzi /x2

Ojca dobrze nie pamiętam bo minęło wiele lat
Nie pracował tylko w święta i odebrał mi go rak
A on mówił tak dobry bądź dla ludzi /x2

Kiedy mleko się rozlało zostaliśmy z mamą sami
Chodźmy go brakowało i wspomnienia są słowami
Kiedy mówił tak dobry bądź dla ludzi /x2

9. TY

muz. Hunters and Collectors (oryg. Throw Your Arms Around Me), sł. A. Janka

Dziś przyjdę do Ciebie w nocy
Wybudzę Cię z głębokiego snu
I pocałuję Cię w oczy
A potem w usta do utraty tchu
Pobiegnę wzdłuż mojej ulicy
Wycisnę z siebie ile się da
I choć nie biegiesz już ze mną
To przyklejona do mych powiek
Zastaniasz wszystko, zastaniasz świat

Ref.

I kto wie czy się spotkamy tu, czy rozśmieszysz niepoważnym zachowaniem
Czy do płaczu doprowadzisz znów tuż nad ranem

Marzyłem o Tobie w nocy
Obserwowałem Ciebie we śnie
Mogę Cię więcej nie zobaczyć
Jeśli bardzo nie postaram się
Sama nie wiesz dokąd chcesz pójść
I czy ze mną, a może beze mnie
Książę z bajki zaciemował łódź
Tylko gdzie jest ta przystań
Gdzie jest ten port, nikt nie wie

10. WYBÓR

sl. i muz. Andrzej Janka

Tamgdzie szliśmy zawsze razem

Razem trzymaliśmy się

Az nami wciąż te same twarze

Odszedłeś gdy znudziły się

Ref.

A kiedy będziesz miał już dosyć

Pamiętaj zawsze o tym że

Powrócić do nas jeszcze możesz

Nikt nie wyrzuci cię /bis

Od mierności i szarości

Oderwać chciałeś się

Chwaliłeś życie w samotności

Lecz i samotność znudziła cię

Ref...

Kiedyś byliśmy zawsze razem

Razem trzymaliśmy się

Za nami tylko obce twarze

Zostały z tyłu, znudziły się

Ref...

11. SEZON ZIMOWY

sl. i muz. Andrzej Janka

Lodowy wichur przestał hulać, cisza w uszach ćmi zapada zmrok
Już szmacyany azyl stoi, bezwładnie zwisa strop
Twój przed lawiną i przed ludźmi schron
Długi dzień poręczówek już za nami, po trudach satysfakcja rozpięra cię
Wspiwora ciepłą, czarną czeluść najwyższy czas wsunąć się
Przy herbacie omówimy następny dzień

Ref. Jak na wietrze unosimy żywot swój
Zima przestrzeń starczyć musi nam za strój
Tyle razy spychał nas lodowy wiatr
Schodziliśmy w dół, by znów wracać tam
Ile razy sięgaliśmy już w niemożliwość
Tego nie zliczymy nawet my
To co dla nas chleb powszedni dla innych niemożliwe jest
Tylko czy normalnie jeszcze umiemy żyć.

Ref....

Pod stopami w śnieżnym puchu słońce
Ne pozwala spojrzeć w jego blask
Oczy mrużysz i naciągasz coraz głębiej kask
Jakoś znosisz większy mróz i wiatr

12. BALLADA O DRZWACH

sl. i muz. Andrzej Janka

Nad miastem wzeszło słońce, a domy jakieś małe
I bije serce gorące jak oszalate
Wstaje nowy dzień wiosenny, pachnący i ciepły
A ja czekam ciągle pewny, że zapukasz do drzwi

Ref.

Bo tak naprawdę to najbardziej lubię chwile gdy
Otwieram drzwi, a w nich znowu stoisz Ty
Prosto w okno świeci słońce, grzeje mnie z daleka
Cały dzień stoję w oknie i na coś ciągle czekam
Nadstuchuję dźwięków miasta, śpiewu ptaków, kroków ludzi
I niepokój we mnie wzrasta kiedy wreszcie się obudzisz

Ref.

Bo tak naprawdę to najbardziej lubię chwile gdy
Otwieram drzwi, a w nich znowu stoisz Ty

Nad domami słońce znika, chyli się ku zachodowi
Cały dzień za Tobą czekam, czasu nie da się nadrobić
Drzwi uchylam, zerkam za nie, a korytarz ciągle pusty
Ciebie nie ma, a po schodach idzie tylko sąsiad tłusty

Ref.

13. BALLADA PARTYZANCKA

sl. i muz. Andrzej Janka

Zanim odejdę rozwalę swój szatas

Na polanie nic nie zostanie

Zakopię karabin, a potem na nim

Zakwitną maki i stokrotki

Ref.

Na drogę wezmę ser i chleb

A do manierki wleję deszcz

Nech grają werble na pożegnanie

Ne opuszczę was niespodziewanie

Spakuję plecak, poniosą mnie nogi

Wiatr i ulewa mi nie przeszkodzi

I wyjdę z lasu, deszcz mnie pogłuszcze

Okryję się żołnierskim płaszczem

Ref.

Już nie chcę walczyć, kraść i zabijać

Ideami usprawiedliwiać

Śmiertelne grzechy ciężą okrutnie

Nasi dowódcy są tak butni...

Ref.

14. TĘSKNOTA

sl. i muz. Andrzej Janka

Jak wiatrem pędzona chmura, jak liście w drodze na bal

Wciąż idziesz do przodu i czegoś ci żal

Żałujesz na pewno znaku, co kiedyś przy drodze stał

Wskazywał cel, którego ci brak

.....

Jak drzewo przy drodze rosnące wędruje z tobą przez świat

Tak świat się zmienia, zmienia bez nas

Bukowe lasy wstające wstrzymują płynący czas

Pozwalają patrzeć nam co zostało

Ref.

Ścieżki na ciebie czekają, ty idziesz w góry na bal

Drzewa kłaniają się tak, jak każe im wiatr / bis

Jak smutek starego człowieka co sił już nie ma by iść

Tak wielka tęsknota jego do chwil

Do chwil i do dni, które spędził zdeptując drogi wśród łąk

Wśród lasów bukowych rosnących w krąg

Ref.

Ach wrócić w te miejsca zielone soczystych kolorów mur

Tak malowane portrety gór

Ref.

15. BORDER REIVERS

muz. Mark Knopfler, sł. A. Janka

Wjechaliśmy między wzgórza na południe od Glasgow

Ciągle padało i zawodził wiatr

Nastuchałem się powieści o granicznych łupieżcach

I na postoju już nie mogłem spać

To Border Reivers...

Najgłośniej chyba było o Szkocie Kinmont Willie

Za jego zbrodnie udało się pojmać go

A z łap Anglików kumple go w deszczu uwolnili

Gdy brawurowy wykonali skok

To Border Reivers...

Ref.

I jedno jest pewne, że słońce się pokaże jutro znów

I jedno jest pewne, że nie przeszkodzą mu pokłady chmur

I spojrzysz z góry na Border Reivers

Zebraли dwieście chłopów i poszli po Williego

Uwięzionego w zamku Carlisle

Stanęli pod murami i wszedł jeden na drugiego

Krótkie drabiny ich nie powstrzymają

To Border Reivers...

Ref...

16. TRAWY IRLANDII

sl. i muz. Andrzej Janka

Byłem widziałem i tęsknię bardzo

zielone trawy i ciągle deszcz

Wiatrem smagane wzgórza i lasy

Fale bijące o irlandzki brzeg

Ref.

Agdy już słońce schowa się za wzgórze i długie cienie wyrosną z drzew

Wokół Irlandii wzburzone morze rozbija fale o skalisty brzeg

Kamienne chaty i klimat surowy

Słońca niewiele i znowu deszcz

A ludzie mili mnie ugościli

Na stół stawiali piwo i ser

Ref.

Wracam do domu i jadę w Bieszczady

By przed oczami taki widok mieć

Na półoninie czesane wiatrem

Falują trawy i pięknie jest

Ref.

Agdy już słońce schowa się za wzgórze i długie cienie wyrosną z drzew

Na półoninie wzburzone trawy rozbijają grzywy o skalisty brzeg

17. BEZIMIENNY WĘDROWIEC

muz. tradycyjna amerykańska "Wayfaring stranger" sł. Andrzej Janka

Jestem tylko biednym bezimiennym wędrowcem
Poruszającym się między niedłami
Wyruszam znów w drogę by spotkać się z ojcem
Wciąż ponaglany wspomnieniami...

Ref.

A matka ma wciąż czeka na ganku
Pewnie minęło dwadzieścia lat
I znów poda kawę o wczesnym poranku
Tato ciągle zły, odwróci wzrok...

Idę przez Jordan by się rozliczyć
Z moją rodziną i z moją przeszłością
By przyznać rację moim najbliższym
I ich przeprosić, by znów z nimi być

Ref.

A matka ma wciąż czeka na ganku
Pewnie minęło dwadzieścia lat
I znów poda kawę o wczesnym poranku
Tato ciągle zły, odwróci wzrok...

18. KRANEC ŚWIATA

sl. i muz. Andrzej Janka

Kontynenty wszystkie zwiedziłem

Handlowałem czym popadnie

Ale nigdy się nie dorobiłem

Mój statek pozostał na dnie

Zaprawdę powiadam wam

Na honor zaklinam się

Dotarłem do piekła bram

Werzcie lub nie!

Gdy dołynę do krańca świata

Horyzontów dotknę bram

Przejdę przez nie, a tam koniec lata

Na zielonej trawie czas rozłożyć kram

Byłem w Boliwii i na Madagaskarze

Bratałem się z łowcami głów

Utknąłem dłużej znów na Saharze

Na biegunie przemarzłem do stóp

Zaprawdę powiadam wam

Na honor zaklinam się

Dotarłem do piekła bram

Werzcie lub nie

19. A GDY BĘDZIE ZE MNĄ ŻŁE

sl. i muz. Andrzej Janka

Już dawno minął ten czas kiedy sobie poczyniałem śmiało
Z falą wielką jak wieżowiec
Czy to morze czy ocean, tak bywało, że okropnie wiało
I topiło nawet nasz frachtowiec...

To już dawno przeminęło wiele miesięcy u steru
W każdym porcie inna pani mnie witała
Dziś już zdrowie nie pozwala pokotysać się po falach
Żona tylko jedna, trochę podstarzała

Ref..... x2

A gdy będzie ze mną źle to przysiądzie obok mnie
I spojrzemy razem w dal, popłyniemy za horyzont

To tak dawno temu było, tak niewiele się zmieniło
W śnie wciąż pochylam się nad kabestanem
Teraz zamiast w rękach steru trzymam kufel, kumpli wielu
I śpiewamy wznosząc toast piwa dzbanem

Ref..... x2

A gdy będzie ze mną źle to przysiądziesz obok mnie
I spojrzemy razem w dal, popłyniemy za horyzont

20. ŻYCIE JAK DROGA

sl. i muz. Andrzej Janka

My znów idziemy po lasach, łąkach, po tej ziemi
Tu namioty rozbijemy, od ogniska spłynię śpiew
Któż z nas nie tęskni za leśnymi biwakami
I za nocnymi wartami,
no może za tym trochę mniej

Ref.

Czasem nas zatrzyma choroba lub deszcz
lecz to tylko chwila i Ty o tym wiesz /x2

Życie jak droga, kto wie gdzie stanie nasza noga
Czasem błądzimy po bezdrożach,
wtedy ogarnia trwoga nas
My wciąż idziemy, dokąd za bardzo nie wiemy,
Słońcami wiatrem unoszeni,
wręcz nawet chce nam się biec

Ref.

Czasem nas zatrzyma choroba lub deszcz
lecz to tylko chwila i Ty o tym wiesz /x2

21. MOJE MASTO

sl. i muz. Andrzej Janka

Żyję w mieście, w którym pięknie jest
Dywan kwiatów przykrywa każdą czerń
Słońce do życia budzi nowy dzień
Rozprasza nocą zastygłe myśli me

Ref.

To miasto jest jak ty
Chcę w nim umierać, chcę tu żyć / x2

Z parapetów rosa znika już
Łagodny wiatr zmiata niczym stróż
Leniwy tłum nie spieszy nigdzie się
Każdy z radością mógłby przyjąć cię

Ref...

Od rana panuje wielki zgiełk
Trudno nie słyszeć, przepiękny każdy dzień
Leżę na trawie i zostanę tak
Będzie mi ciebie naprawdę mocno brak

Ref...

